

OSTRZEŻENIE Z ZAŚWIATÓW - CZĘŚĆ PIERWSZA

OSTRZEŻENIE Z ZAŚWIATÓW - CZĘŚĆ DRUGA

OSTRZEŻENIE Z ZAŚWIATÓW - CZĘŚĆ TRZECIA

OSTRZEŻENIE Z ZAŚWIATÓW - WYPOWIEDZI DO KAPŁANÓW NASZYCH CZASÓW

OSTRZEŻENIE Z ZAŚWIATÓW

PRZEDMOWA

18 kwietnia 1977 r. przekazał mi duszpasterz książkę pt.: "Ostrzeżenie z Zaświatów". Są tam wypowiedzi czterdziestoletniej dziś (1977 r.) matki czworga dzieci, opętanej od 15 roku życia, gospodyni domu. Egzorcyści, którzy ją egzorcyzmowali, (a *było kilku takich kapłanów*), otrzymali z Góry nakaz, polecenie spisywania wypowiedzi demonów. Dla dobra sprawy i aby nie wywołać generalnego ataku prasy, radia i telewizji — dla uniknięcia szkód duszpasterskich pierwsze wydanie nie podało nazwiska i imienia tej opętanej osoby.

25 kwietnia 1977 r. mogłem — na zrządzenie Opatrzności — odwiedzić opętaną i być obecnym przy egzorcyzmie praelata profesora doktora Jerzego Siegmunda z Fuldy. Jako docent wykształcił on wiele generacji kapłanów i jako teolog, a także jako filozof i biolog wydał wiele dzieł naukowych, tak, że światowej sławy fizyk i chrześcijanin żyjący Ewangelistą Jordan Pascal nazwał profesora Siegmunda najwybitniejszym filozofem i teologiem obecnego czasu.

Do wydanej książki dołączyłem na skutek tego przedmowę podpisaną moim nazwiskiem jako następstwo rozprawy Prof. Siegmunda i jego posłowie. Wydanie to rozesłałem wszystkim 80 biskupom posługującym się językiem niemieckim.

Prof. Siegmund nie wyraził swej opinii odnośnie wypowiedzi demonów — jak się wyraża w posłowniu. Przekonał się jednak i stwierdził, w wypadku tej opętanej, nie chodzi o histeryczkę, ani o jakąś psychopatkę, czy umysłowo chorą, co stwierdzone zostało przez lekarzy specjalistów.

Jej objawy opętania, jak to mogłem sam zaobserwować, sprawiają wrażenie prawdziwego opętania. Ona sama i jej rodzina cierpią na skutek tego. Także zwierzchność Kościoła powstrzymuje się od prawdziwej pomocy, z powodu zrozumiałej bojaźni przed pewnym terrorem ze strony źle usposobionych ludzi — współczesnych modernistów.

Świadectwo Prof. Siegmunda ma tym większą wartość, że dziś coraz więcej zaprzecza istnieniu szatana i Aniołów, nawet na akademiach teologicznych. To prowadzi do negacji Boga. Taką opinię, taką wiarę, szerzy masoneria, która wdarła się jak się zdaje w najwyższe szeregi hierarchii kościelnej... Bo i jakżeby można inaczej wytłumaczyć zniszczenie uświęconej setkami stuleci kościelnej Tradycji, w tak krótkim czasie (*posoborowym*), jak wytłumaczyć to (*posoborowe*) masowe odejście od wiary, rozkład całych wspólnot zakonnych, ucieczkę dziesiątków tysięcy księży od swych obowiązków kapłańskich, zakonnych? Jak wytłumaczyć to obniżenie kultu Najświętszego Sakramentu, przenoszenia Go z centralnego miejsca — głównego ołtarza na boczne, czy do kątów? Cześć Najświętszego Sakramentu bardzo zanikła.

Maryja Matka Kościoła, której wielkie upomnienie w La Salette, Lurd, Fatimie — Której Łzy i Krwawe Łzy — pozostawiają większość ludzi oziębłymi — stara się dziś jeszcze w ostatni sposób **ostrzec ludzkość** przed wiecznym potępieniem, przez to, że wybrała **ofiara zadośćuczynienia** — ofiarną duszę, opętaną przez demony jako swoją tubę, syrenę alarmową. Na skutek wezwania Najświętszego Imienia Jezus musiały demony wbrew swej woli i dla zbawienia dusz i ratunku Kościoła poczynić wypowiedzi.

Ostatnie egzorcyzmy podjęte zostały w czerwcu i lipcu 1977 r. pod przewodnictwem Ojca Arnolda Renza salwatorianina (SDS) i tworzą uzupełnione przez wypowiedzi demonów z 25 kwietnia 1977 r. drugą część

tej książki. Trzecia część została dodana przy obecnym wznowionym i poszerzonym drugim wydaniu — przyp. tłumacza.

Z wydawnictwem Sanheverk — Verlag przejąłem pierwszą część, przy czym wypowiedzi po jeszcze jednym krytycznym przebadaniu, sprawiły, że poddałem tę książkę nieznacznym poprawkom zgodnie z taśmą magnetofonową, która utrwaliła te wypowiedzi demonów.

Na tym miejscu wyrażam gorącą wdzięczność wszystkim współpracującym kapłanom i laikom przy uzupełnieniu drugiego wydania, co uczyniłem z całą odpowiedzialnością.

Wielka ilość ludzi wspomagała mnie przy tym dziele swymi modlitwami przez długi czas aby tylko i jedynie przez nasze działanie wypełniła się wola Boża.

Bogu, który wybrał Najśw. Maryję Pannę na Królową Aniołów, a przez to jako pogromicielkę szatana i jego zwolenników, nie możemy czynić przepisów, w jaki sposób ma on ratować dusze przed piekłem w swej miłosiernej miłości, w tej decydującej godzinie.

Chcemy dać świadectwo tego co powiedziane zostało po wielu modlitwach i egzorcyzmach w Imię Najwyższego, w pełnym uznaniu ostatecznej decyzji nieomylnego Urzędu Nauczycielskiego Kościoła.

Trimbach

w uroczystość św. Proboszcza z Ars 4. VIII. 1977 r.

Bonawentura Meyer